

## POROZUMIENIE NA RZECZ ZINTEGROWANEJ POLITYKI ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Czy będziemy mieć Śląski Bank Inwestycyjny? We wrześniu 2016 roku wydawało się to bardzo prawdopodobne. W czerwcu 2017 roku jest to niewykluczone, ale wymaga sprzyjającego klimatu. Czy na Śląsku będzie produkowany autobus elektryczny?

We wrześniu 2016 roku wiele wskazywało, że to bardzo realny pomysł. W czerwcu tego roku nie sposób określić, czy jest to prawdopodobne. Śląsk jest przygotowany do reindustrializacji, czyli odbudowy przemysłu, metropolizacji i rewitalizacji.

W 2016 roku powstał program pod nazwą Porozumienie na rzecz Zintegrowanej Polityki Rozwoju Województwa Śląskiego.

To pierwszy taki dokument w Polsce, opracowany w ramach Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego przez regionalne środowiska i przedstawiciele różnych opcji politycznych. Miał stać się częścią rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego

Rozwoju. – Mimo zapowiedzi, że będziemy ten program negocjować ze stroną rządową i wybierać elementy do jego realizacji, spotkaliśmy się cztery razy po to, aby się spotkać – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz.

ROZMAWIA: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Zaniedbał pan górnictwo. Zajął się pan między innymi lansowaniem nowoczesnych technologii i szukaniem dla Śląska możliwości inwestycyjnych spoza górnictwa. To dlatego, że górnictwo nie ma przyszłości?**

**DOMINIK KOLORZ:** Górnictwo ma przyszłość, jeżeli będzie dobrze zarządzane i stworzy mu się warunki do rozwoju.



To prawda, że moje zaangażowanie w sprawy górnicze jest mniej widoczne, ale wynika to z podziału kompetencji. Przyjęto uchwałę kompetencyjną, która zobowiązuje struktury branżowe do zajmowania się swoimi branżami. W przypadku górnictwa oznacza to, że zajmuje się nim Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego. Jednak jako przewodniczący zarządu regionu śląsko-dąbrowskiej Solidarności angażuję się w sprawy górnictwa zawsze, gdy mogę to zrobić. Zaangażowałem się także jako przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Górnictwo jest mi bliskie, jednak to nie oznacza, że nie interesuję się innymi gałęziami przemysłu, które mogą przyczynić się do rozwoju Śląska. Bardzo ważnym przedsięwzięciem jest Porozumienie na rzecz Zintegrowanej Polityki Rozwoju Województwa Śląskiego. We wrześniu minie rok od czasu, kiedy pod porozumieniem podpisali się przedstawiciele rządu (wojewoda), samorządu śląskiego, śląskich pracodawców i pracobiorców. Moim zdaniem to porozumienie daje możliwości w przekształcenie się Śląska, postrzeganego jako czarny lud, w gospodarkę opartą na nowoczesnych technologiach.

► **Bez górnictwa, które jest anachroniczne?**

– Z górnictwem, które będzie podstawą dla wielu innowacyjnych technologii, na przykład dla zgazowania węgla. Swoje miejsce mają także huty, gospodarka oparta na nowoczesnych technologiach.

► **Wicepremier Mateusz Morawiecki miał na konferencji prasowej nietęgą minę. Nie wierzył w to, co zostało podpisane? A może nie był zadowolony, że Śląsk chce znów**

**pieniędzy i to burzy koncepcję ekonomiczną wicepremiera?**

– Mam inne spostrzeżenia. W obecności wicepremiera Mateusza Morawieckiego założyłem się z wojewodą, że nasz program będzie ważnym elementem Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

► **Co jest stawką?**

– Założę krawat. Jeszcze nigdy nie chodziłem w krawacie.

► **Wciąż nie ma pan krawata.**

– Nie mam i chyba nieprędka będę musiał go założyć. Mimo zapowiedzi, że będziemy ten program negocjować ze stroną rządową i wybierać elementy do jego realizacji, spotkaliśmy się cztery razy. Nie wiemy, czy nasz program będzie elementem Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Mamy pierwszy program nie przywieziony w teczkę, ale przygotowany na Śląsku. Przez ludzi ze Śląska dla Śląska.

Powiedział pan, że wicepremier Mateusz Morawiecki mógł się przestraszyć, ponieważ będziemy chcieli pieniędzy z budżetu. Otóż nasz program byłby finansowany nie tylko z Polskiego Funduszu Rozwoju. Chcieliśmy założyć instytucję finansową – Śląski Bank Inwestycyjny, który wspierałby realizację planów rozwojowych. Spotkało się to z zainteresowaniem Ministerstwa Finansów, ale niedługo minie od tego rok i wciąż mamy program na półce.

► **W latach 90. XX wieku miał powstać bank węglowy. Nie powstał. Było kilka programów dla Śląska przygotowanych przez różne rządy i nic z nich nie wynikało. Wiele lat temu powstał Fundusz Górnośląski i nie wiem, czemu i komu on służy. Pan chce powołać bank, budować innowacyjny przemysł, wkomponować się w tak zwany Program Morawieckiego. Nie obawia się pan, że plany skończą się tak jak poprzednie? Może tylko jakaś grupa zarobi trochę pieniędzy? O to chodzi?**

– Znamy się od wielu lat i wie pan, że mnie nie zależy na propagandowych informacjach, fotkach i spotkaniach. Premier Beata Szydło i wicepremier Mateusz Morawiecki doskonale zdają sobie sprawę, że brak jakichkolwiek działań służących realizacji naszego planu może spowodować, że będziemy coraz głośnie

# Śląsk

upominać się o konkrety. Możliwe, że jesienią albo trochę później będzie to widoczne. Nasze propozycje nie są fantastyką naukową. Nawet balon stratosferyczny, który miałby służyć potrzebom telekomunikacji i wojska, też nie jest fantastyką.

► **Mówił pan o banku. Żeby założyć bank, trzeba mieć pieniądze.**

– Są polskie instytucje finansowe, które mają pieniądze i nie mają projektów, w które mogłyby je zainwestować. Proszę wybaczyć, nie powiem, jaką firmę mam na myśli.

► **Powinniśmy zęgnąć się z kopalniami węgla kamiennego?**

– Nie. Jednak sytuacja nie jest dobra. Przekazuję swoje spostrzeżenia obecnym decydom.

► **Nie podoba się panu polityka Prawa i Sprawiedliwości?**

– Na to pytanie nie można odpowiedzieć krótko i bez koniecznych wyjaśnień. Dlatego streszczę swoje opinie, które przekazuję politykom Prawa i Sprawiedliwości. Obecna ekipa PiS realizuje w części założenia programu Platformy Obywatelskiej. Mam na myśli zamykanie kopalń. Na razie ten los spotkał kopalnie Makoszowy i Krupiński. W planach są jeszcze: Śląsk, Sośnica i Rydułtowy. Teoretycznie te kopalnie mogą działać, jeżeli udowodnią, że potrafią wyjść na prostą. Obawiam się, że skoro w planach zgłoszonych do Komisji Europejskiej mówi się o tych kopalniach jako przeznaczonych do przekazania do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i przewiduje się ograniczenie wydobycia węgla oraz zatrudnienia przez polskie górnictwo, to należy spodziewać się najgorszego.

To niedobre informacje dla Śląska. W ciągu półtora roku w górnictwie straciliśmy kilka tysięcy miejsc pracy, a w najbliższym czasie stracimy znowu kilka tysięcy. Razem wyniesie to kilkanaście tysięcy miejsc pracy w kopalniach. Oznacza to, że kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy w otoczeniu górnictwa jest zagrożonych.

► **Mówi pan o tym spokojnie. To znaczy, że pogodził się pan z tym? A może ma pan plan wbicia Prawa i Sprawiedliwości noża w plecy?**

– Nie ma mowy o wbijaniu noża w plecy. Po prostu nastroje są takie, że zastanawiamy się, kiedy nadejdzie czas prania flag albo ich odkurzania. Śląsk jest traktowany źle.

► **Pan grozi czy obiecuje?**

– Nie należę do tych, którzy grożą. Obiecuję Ślązakom, że będziemy domagać się realizacji programu.

► **Znów pan grozi?**

– Nasza mała ojczyzna – Śląsk – nie jest lepiej traktowana niż w czasach poprzednich rządów. Mamy ograniczenia w górnictwie. Nie

ma zainteresowania koncepcjami, które przedstawiliśmy we wrześniu zeszłego roku. Są plany wsparcia regionów na ścianie wschodniej. To dobrze, bo o tej części Polski zapominano. Są plany rozwoju elektromobilności, reaktywacji przemysłu stoczniowego, rozwoju przemysłu motoryzacyjnego, a nawet budowy szybkiego pociągu, tak zwanej Lukstorpedy. Jednak w tych planach nie ma określonej roli Śląska. Jeżeli połączymy niepewność o losy kilku kopalń z brakiem alternatywnej podstawy rozwoju gospodarczego dla regionu, to sytuacja staje się nieciekawa.

Jeszcze gorzej, kiedy weźmiemy pod uwagę pomysły Komisji Europejskiej związane z ochroną klimatu. Ostre normy dla energetyki i hutnictwa mogą spowodować, że sektor węglowo-energetyczny i hutnictwo znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. I co z tego, że na przykład będziemy rozwijać przemysł stoczniowy, jeżeli blachy do budowy okrętów będą pochodziły z importu, bo nasze huty zostaną zamknięte.

► **Oficjalnie nikt nie podaje nazw kolejnych kopalń, które miałyby zostać przekazane do SRK. Dlaczego pan uważa, że będą one zamykane?**

– Mimo naszych nalegań nie zostaliśmy poinformowani o konkretach zawartych w planach zgłoszonych do Komisji Europejskiej. To także budzi nasze niezadowolenie. Mamy do czynienia z tajnymi decyzjami dotyczącymi górnictwa.

► **Nie podoba się panu określenie „wbijanie noża w plecy”. Pozostaliśmy przy „praniu flag”. Doskonale pan pamięta, że po 1989 roku Solidarność roztaczała parasol ochronny nad wieloma rządami i ugrupowaniami politycznymi, a potem przyczyniała się do ich upadku bądź do przegranej w następnych wyborach. Solidarność chce wysadzić rząd PiS czy tylko pokazać żółtą kartkę?**

– Żółtą kartkę już pokazujemy, ale intencją Solidarności nie jest wysadzenie rządu PiS w powietrze. Chcemy, żeby nas poważnie traktowano i poważnie z nami rozmawiano o przyszłości Śląska. Na razie najczęściej rozmawiamy o pierdołach albo poważne dyskusje kończą się niczym. Często słyszę, że Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory i dlatego może decydować o kształcie naszego regionu. Zawsze wtedy pytam: o czym pozytywnym zdecydowaliście?

► **O tym, że górnictwo nie padło w sposób niekontrolowany.**

– Faktem jest, że plan ratunkowy dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, uchronienie Kompanii Węglowej przed plajtą i stworzenie Polskiej Grupy Górniczej są sukcesami. Tego nikt nie neguje. Chwała za to obecnemu rządowi. Nikt nie neguje zasług Ministerstwa Energii w procesie łączenia PGG z KHW czy częściowego powiązania górnictwa węgla